



Olga Ziółkowska* 

JAK GŁĘBOKO MOŻE SIĘGAĆ INGERENCJA WYDAWCY W TEKST STAROPOLSKI? ROZWAŻANIA ZNAD OPOWIEŚCI „O TRZECH INDYJACH” W *HISTORYJI TRZECH KROLI*¹

SŁOWA KLUCZOWE

błąd; transkrypcja; idealizacja; zasady wydawania tekstów dawnych; apokryfy

Wstęp

Najczęściej przytaczany w pracach z zakresu praktyki wydawania tekstów dawnych dokument, będący przynajmniej w założeniu wskazówką dla edytorów tekstów staropolskich, to *Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt* (ZWTS 1955). Choć podtytuł tej publikacji wyraźnie informuje, że jest to projekt, przez wielu praktyków, szczególnie językoznawców², cały czas jest ona uznawana za kanon opracowania redakcyjnego tekstu dawnego.

W odniesieniu do transkrypcji w wydawnictwach naukowych typu A, w § 46 możemy znaleźć taką informację:

* Olga Ziółkowska – dr, adiunkt UAM, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Instytut Filologii Polskiej, Zakład Nauk Pomocniczych i Edytorstwa, ul. Wieniawskiego 1, 61-712 Poznań, <https://orcid.org/0000-0003-1027-7524>; e-mail: olga.stramczewska@amu.edu.pl

¹ Badania realizowane w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki; projekt nr 2017/26/E/HS2/000083: *Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych*, pod kierunkiem Doroty Rojszczak-Robińskiej.

² W niniejszym szkicu podejmowane są problemy dotyczące wydawania tekstów dawnych przez językoznawców. Z tego względu pominięto inne propozycje edytorskie powstałe na gruncie literaturoznawczym, jak np. zasady wypracowane na potrzeby serii „Biblioteki Pisarzy Staropolskich” czy „Biblioteki Dawnej Literatury Popularnej i Okolicznościowej”.

Z tekstu transkrypcji usuwa się niewątpliwe pomyłki pisarza lub druku, a mianowicie:

- a) Pomyłki literowe w oznaczaniu pojedynczych głosek poprawiamy, dając właściwe oznaczenie głosek kursywą. [...]
- b) Opuszczone przez pisarza lub drukarza głoski, zgłoski lub wyrazy uzupełniamy w nawiasach kątowych <>.
- c) Wyrazy zdaniem wydawcy zbędne, które nie są powtórzeniem poprzedzających je bezpośrednio wyrazów, pozostawiamy w tekście, ujmując je w nawiasy prostokątne [].
- d) Zbędne głoski i sylaby opuszczamy, zaznaczając to w notach, chyba że błąd jest oczywisty (ZWTS 1955: 40).

Problematyczne i wieloznaczne interpretacyjnie są określenia „niewątpliwe pomyłki” oraz „zdaniem wydawcy zbędne”³. Przenoszą one ciężar podejmowania decyzji o wprowadzaniu koniektur do tekstu transkrypcji na osobę wydawcy, a dokładniej – uzależniają kształt ostatecznego tekstu transkrypcji od jego zdania, czyli intuicji połączonej z wiedzą i doświadczeniem⁴.

Zapewne z powodu tak sformułowanego zalecenia nawet w wydaniach tych samych tekstów pojawiają się diametralne różnice między poszczególnymi edycjami. Wydawcy mają różne zdania co do tego, który zapis jest (ewidentnie) błędny oraz czy i jak należałoby go poprawić.

Przykładem mogą być wydania *Rozmyślania przemyskiego*⁵. Porównanie tych samych fragmentów tekstu przetranskrybowanych przez różnych wydawców pokazuje, że inaczej interpretowali oni zapisy pojawiające się w rękopisie. Wystarczy zestawić ze sobą *Chrestomatię staropolską* oraz tzw. wydanie fryburskie, w której autorem transkrypcji jest Wacław Twardzik, aby zobaczyć, że drugi z wydawców starał się dostosować tekst polskiego zabytku do łacińskich źródeł, także tam, gdzie tekst polski był zrozumiały bez tego typu ingerencji⁶.

Podobne różnice zaobserwujemy, porównując wydania tych samych tekstów, niezależnie od tego, kto był ich wydawcą. Przykład *Rozmyślania przemyskiego* Wacława Twardzika jest jednak wyjątkowy na tym tle. Wydanie fryburskie składa się z transliteracji, transkrypcji oraz zestawionych symultanicznie, widocznych

³ O „niewątpliwych” błędach wymagających wprowadzania koniektur w wydaniach tekstu dawnego por. też artykuł Doroty Rojszczak-Robińskiej (2022).

⁴ Zagadnienie jest szczególnie skomplikowane w odniesieniu do tekstów polskich z okresu średniowiecza, które – z różnych przyczyn – dotrwały do naszych czasów w pojedynczych egzemplarzach, a zatem niemożliwe są do zastosowania pewne procedury ustalania kształtu tekstu, dostępne np. dla wielu tekstów łacińskich, funkcjonujących w różnych odpisach, w różnych redakcjach.

⁵ Do tej pory tzw. *Rozmyślanie przemyskie* wydano kilkakrotnie we fragmentach, np. *Chrestomatia staropolska* 1995, oraz trzykrotnie w całości w postaci transkrypcji: *Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa* 1907; *Rozmyślanie przemyskie* 1998–2000; <https://apocrypha.amu.edu.pl/> [dostęp: 13.01.2025].

⁶ Więcej na temat porównania obu wydań oraz analizy konkretnych przykładów por. np. Stramczewska 2014. O idealizacji transkrypcji por. Mika 2017.

równolegle z tekstem polskim, łacińskich źródeł. Jest to ogromna zaleta wydania. Taki układ tekstów sprzyja natomiast porównywaniu ich między sobą i rodzi potrzebę, aby tekst polski był zbieżny z łaciną. Wacław Twardzik, wychodząc z założenia, że dostępny nam zabytek jest tylko kopią kopii, noszącą ślady uszkodzeń i pomyłek przypadkowo wprowadzonych przez „szaloną kopistkę”⁷, starał się tekst naprawić i niejako odtworzyć oryginał. Tym samym stworzył taką wersję tekstu, która zapewne nigdy nie istniała⁸.

Celem niniejszego artykułu będzie przyjrzenie się ingerencjom edytorskim w najnowszy i – jak dotąd⁹ – jedynym całościowym wydaniu *Historji Trzech Kroli* (dalej też: HTK), a dokładniej: kilku poprawkom w części poświęconej „trzem Indyjom”. Należy jednak zauważyć, że rozważania mają charakter ogólny, a tylko z potrzeby zawężenia materiału badawczego wybrany został jeden fragment obszernego staropolskiego zabytku¹⁰.

Dzieje wydań *Historji Trzech Kroli*

Historja Trzech Kroli to jeden ze staropolskich apokryfów, znajdujący się w tak zwanym kodeksie Wawrzyńca z Łaska, obok *Ewangelii Nikodema* oraz *Sprawy chędogiej*. Ten wpisany w XVI-wieczny papierowy kodeks *in folio* tekst opowiada m.in. o wędrowce Mędrców ze Wschodu, a także o miejscu ich pochówku, translacji relikwii oraz cudach, które działy się za ich sprawą oraz za sprawą św. Tomasza i św. Heleny. Rękopis o sygnaturze Rps 3040 III jest przechowywany w Bibliotece Narodowej w Warszawie.

Gdy Aleksander Brückner w 1904 roku opublikował słowa: „Całość HTK drukiem chyba nigdy ogłoszoną nie zostanie – czy to dla polszczyzny, czy myłek tłumacza” (Brückner 1904: 32), nie zdawał sobie zapewne sprawy, że będzie to swoista klątwa ciążyąca na tym tekście przez ponad 100 lat.

Były próby wydania dzieła przez Stefana Vrtela-Wierczyńskiego, który pod czujnym okiem Władysława Kuraszkiewicza przygotowywał fototypię, transliterację i transkrypcję. Jednak praca ta nie ujrzała ostatecznie światła dziennego (Tokarzówna 1963; Wydra 2019).

⁷ Por. Twardzik 1997; Wydra 1998.

⁸ Więcej na temat analizy wydań *Rozmyślenia przemyskiego* w przygotowywanym z Dorotą Rojszczak-Robińską artykule.

⁹ Trwają prace nad kolejnym, tym razem papierowym wydaniem, w ramach projektu pt. *Pięć apokryfów staropolskich. Sprawa chędogo o męce Pana Chrystusowej – Ewangelia Nikodema – Historia trzech króli – Żywot św. Anny – Historja barzo cudna. Edycja tekstów*, pod kierunkiem dr. hab. Rafała Wójcika.

¹⁰ W przypisach podano przykładowe inne miejsca apokróf NT, w których wydawcy mieli podobne problemy.

Następnie tekst do wydania przygotowywali Wiesław Wydra oraz Wojciech Ryszard Rzepka, o czym zaświadcza Maria Adamczyk (1994). Ostatecznie jednak ukazały się jedynie fragmenty transliteracji oraz transkrypcji w różnych antologiach, np. w *Cały świat nie pomieściłby ksiąg* (2008) oraz w *Chrestomatii staropolskiej* (ChStp 1998).

Łacińskie źródła – *Historia Trium Regum*

Jak większość staropolskich narracji biblijno-apokryficznych HTK jest swoistym¹¹ tłumaczeniem tekstu łacińskiego. Wielu badaczy tego zabytku podkreślało – tłumaczeniem nieudolnym. Apokryf ten zawiera bowiem liczne kalki łacińskich konstrukcji składniowych oraz wiele przejawów niezrozumienia tekstu źródłowego. Prowadzi to w efekcie do powstania w HTK fragmentów niemal całkiem rozmytych i niejasnych (por. Brückner 1904; Kowalewicz 1973; Piacentini 1997). Jakkolwiek by jednak nie oceniać poziomu tłumaczenia, pochodząca z XIII wieku *Historia Trium Regum* autorstwa Jana z Hildesheim dała początek polskiemu apokryfowi.

Poza tym głównym łacińskojęzycznym źródłem widać oczywiście wpływ innych tekstów, jak choćby Pisma Świętego. Może to wynikać z faktu, że sam Jan z Hildesheim korzystał z Biblii. Istnieją także pewne rozbieżności, jak na przykład w historii o Aswerusie – u Jana z Hildesheim władał on 125 regionami, a w *Księdze Estery* – 127. Polskojęzyczna HTK przejmuje tego typu informacje za tekstem łacińskiego apokryfu. Adamczyk wskazywała jeszcze wpływ jakiejś ewangelii dzieciństwa – może chodzić o *Ewangelię Dzieciństwa według Tomasza* lub *Ewangelię Pseudo-Mateusza* (Adamczyk 1994: 45).

Należy także pamiętać, jak zaznacza Marcello Piacentini, że samo dzieło karmelity z Hildesheim było eklektycznym zbiorem różnych podań i legend o trzech królach, któremu

przyswiecał cel prawdopodobnie nie tylko dewocyjny; chodziło również – a może przede wszystkim – o potwierdzenie obecności świętych szczątków w Kolonii, co było okolicznością cenną także w ekonomicznym znaczeniu tego słowa, jak to udowodnił późniejszy nieprzerwany napływ pielgrzymów do miasta (Piacentini 1997: 19).

¹¹ Samo określenie „tłumaczenie” w odniesieniu do tekstów średniowiecznych wymaga wyjaśnienia. Średniowieczni polskojęzyczni pisarze traktowali przeważnie łaciński tekst źródłowy jako inspirację dla swoich swobodnych przekładów. Wprowadzali własne uzupełnienia, kontaminowali fabułę z różnych źródeł mówiących o tych samych lub podobnych zagadnieniach, nadawali tekstom lokalnego kolorytu, usuwali fragmenty ich zdaniem zbędne, wyjaśniali i parafrazowali kwestie niezrozumiałe. Więcej o tłumaczeniach w średniowieczu por. np. Kwilecka 2003; Mika 2002; Rojszszak-Robińska 2012. Ponadto autorzy bardzo często cytowali i tłumaczyli fragmenty tekstów z pamięci (por. np. Kuźmicki 2015).

Anna Łosowska nazwała łaciński zabytek „ostateczną syntezę wszystkich legend o Mędrcach Wschodu” (Łosowska 2009: 7). Bardzo szczegółowo o literackich źródłach tekstu Jana z Hildesheim pisze także Jerzy Kaliszuk (2005).

Portal *Apocrypha*

Tak skomplikowane uwarunkowania źródłowe HTK spowodowały zapewne, że „klawę Brücknera” udało się złamać stosunkowo niedawno. Pierwsza całościowa edycja tego staropolskiego zabytku, prezentująca zarówno transliterację, jak i transkrypcję oraz łacińskie źródła, ukazała się w ramach grantu Narodowego Centrum Nauki pt. *Staropolskie apokryfy Nowego Testamentu. Początki języka polskiego i kultury religijnej w świetle średniowiecznych apokryfów Nowego Testamentu. Uniwersalne narzędzie do badań polskich tekstów apokryficznych*, realizowanego na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej UAM, pod kierunkiem prof. UAM dr hab. Doroty Rojszczak-Robińskiej.

W ramach tego grantu zespół badawczy przygotował (niekiedy nowe, a w wypadku HTK – pierwsze) transliteracje i transkrypcje 9 zabytków staropolskich: *Listu Lentulusa*, *Karty Rogawskiego*, *Rozmyślenia przemyskiego*, *Rozmyślań dominikańskich*, *Żywota Pana Jezusa Krysta*, *Żywota św. Anny*, *Ewangelii Nikodema*, *Sprawy chędogiej* oraz właśnie *Historji Trzech Kroli*.

Wypracowanie jednolitych zasad edytorskich, którymi udałooby się objąć teksty tak różnorodne pod wieloma względami, było niezwykle trudnym zadaniem. Zespół badawczy udostępnił je do wglądu wszystkim osobom zainteresowanym¹². Chciałabym zwrócić uwagę na kilka szczegółowych zapisów, istotnych dla niniejszego artykułu:

Nie dostosowujemy [...] transkrypcji tekstu polskiego do źródła łacińskiego czy czeskiego. Źródło traktujemy pomocniczo, sugerując się nim, np. w sytuacji wyboru między różnymi możliwymi interpretacjami, a także gdy konieczne jest wprowadzenie uzupełnień czy emendacji¹³.

[...] w miarę możliwości udostępniamy tekst w takiej postaci, w jakiej się zachował. Wprowadzamy poprawki i uzupełnienia jedynie tam, gdzie uznaliśmy to za absolutnie niezbędne, potencjalne pomyłki niekiedy wskazujemy w notach. W ten sposób staramy się unikać idealizacji transkrypcji, co pozwoli na rozwój badań nad warsztatem polskich apokryfistów¹⁴.

¹² Por. <https://apocrypha.amu.edu.pl/about?id=3> [dostęp: 23.10.2023].

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

Z tych dwóch deklaracji wynika, że zespół badawczy, przygotowując transkrypcję tekstów staropolskich apokryfów, w tym interesującego nas HTK, pragnął uniknąć idealizacji tekstu, dążenia do jakiegoś doskonałego (lecz nigdy zapewne nie istniejącego) pratekstu i pozostawić jak największe pole do interpretacji samemu odbiorcy.

W opisie HTK odnajdujemy jeszcze jedną szczegółową informację o procedurze postępowania edytorskiego:

Aby uszanować jego [tekstu HTK – uzupełn. O.Z.] specyfikę, zdecydowaliśmy się w transkrypcji pozostawić te konstrukcje [niezrozumiałe – uzupełn. O.Z.]. Użytkownik natrafiający na niezrozumiałą fragment ma możliwość wyświetlenia równoległe łacińskiego tekstu Jana z Hildesheim¹⁵.

Jak wspomniałam już przy okazji omawiania sytuacji *Rozmyślania przemyskiego* w tzw. wydaniu fryburskim – zestawienie obok siebie tekstu polskiego oraz łacińskiego daje duże możliwości interpretacyjne i jest nie do przecenienia podczas pracy naukowej nad tekstem dawnym. Wiąże się też jednak z pokusą, aby w jakimś stopniu dostosowywać tekst polski do łacińskiego źródła.

I tu pojawia się pierwsze zasadnicze pytanie – do której z licznych wersji łacińskiego źródła tekst polski porównywać? Którą z wielu redakcji tego łacińskiego zabytku umieścić w narzędziu, żeby była wyświetlana równoległe do polskojęzycznej HTK? Z jak obszernego zbioru trzeba dokonać selekcji? Piacentini zauważa, że

Monneret de Villard wyliczył oprócz druków aż 60 rękopisów łacińskich Historii, a dzieło karmelity zostało szybko przełożone na niemiecki, francuski, holenderski, flamandzki, angielski a także na polski oraz ten, który Karskij nazywa *zapadnorusskoe nareče* (Piacentini 1997: 20).

Jeśli uwzględnimy tylko zasoby dostępne na terenie Polski¹⁶, ich liczba także będzie ogromna. Henryk Kowalewicz naliczył co najmniej 20 rękopisów oraz 3 egzemplarze wydania kolońskiego z 1477 roku i 2 z kolejnego wydania z 1478 (Kowalewicz 1973); jeszcze aktualniejsze wyliczenia podaje Kaliszuk: 22 rękopisy HTR i 7 inkunabułów (Kaliszuk 2005).

Pierwszą współczesną edycję tekstu łacińskiego stworzył w 1878 roku Ernst Köpke (1878), opierając się na jednym z rękopisów brandenburskich pochodzącym z 1409 roku, który zawierał skróconą redakcję tekstu. Wydanie to jednak cechowała duża liczba pomyłek i nie zostało dobrze przyjęte (Horstmann

¹⁵ Por. <https://apocrypha.amu.edu.pl/elabo#htk> [dostęp: 23.10.2023].

¹⁶ W Polsce znajduje się także tłumaczenie niemieckie, jednak tylko jeden badacz, Sjöberg, wysnuł teorię, że być może polski tekst HTK został tłumaczony z tego właśnie języka. Teoria nie doczekała się potwierdzenia (por. Sjöberg 1978).

1886: XI). Kolejną edycję tego samego tekstu rękopiśmiennego przygotował Carl Horstmann (1886), kolacjonując go z kilkoma innymi kodeksami oraz edycją drukowaną Bartholomaeusa z 1481 roku ([Cologne]: Bartholomaeus de Unkel, 1481; ISTC ij00338000). Zasadniczo można wskazać dwie grupy przekazów – skróconą rękopiśmienną oraz drukowaną, dłuższą i bardziej rozbudowaną.

Trzeba przyznać uczciwie, że nie ma szans na dotarcie do tej konkretnej redakcji, z której korzystać mógł polski tłumacz. Dlatego też do narzędzia trafił tekst z egzemplarza dostępnego online – sygnatura 2 Inc. C.a. 629 Bawarskiej Biblioteki Państwowej¹⁷. Można więc powiedzieć, że jest to – jak niemal zawsze w tego typu wydaniach – losowa, jedna z wielu, redakcja tekstu łacińskiego¹⁸.

Ingerencje wydawców

Zespół grantowy, jak wynika z przytoczonej przeze mnie wyżej deklaracji, wprowadzał poprawki i uzupełnienia jedynie tam, gdzie uznał to za „absolutnie niezbędne”. Oczywiście, jak w wypadku projektu *Zasad wydawania tekstów dawnych*, interpretacja należy ostatecznie do edytora. Chciałabym w tej części artykułu poddać szczegółowej analizie błędy i uszkodzenia pojawiające się w opowieści „o trzech Indyjach” w HTK oraz sposób, w jaki podeszli do nich wydawcy tego tekstu.

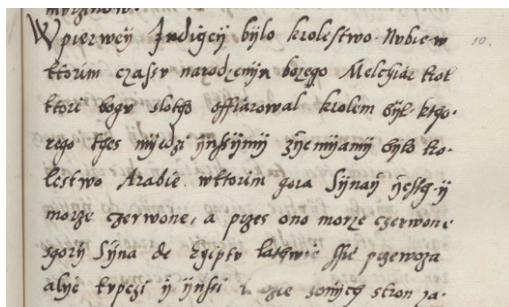
a) Błąd merytoryczno-źródłowy¹⁹

Opowieść „o trzech Indyjach” cechuje się typową dla powieści podróżniczych narracją, w której pojawiają się nazwy różnych obiektów, krain, gór, rzek (często błędne i niesprawdzone) oraz informacje o dziwach znajdujących się w odległych krainach (oczywiście równie niesprawdzone i często nastawione na wywołanie zaskoczenia, strachu, sensacji). Spójrzmy na pierwszy przykład, w którym odbiorca dostaje porcję informacji geograficznych:

¹⁷ Johannes de Hildesheim, *Liber de gestis et translatione trium regum. Add: Albertus Magnus: De festo die epiphaniae. Aurelius Augustinus, S: Sermones de epiphania domini*, [Cologne]: Johann Gulden-schaff, 1477, ISTC ij00336000. Za badania nad łacińskimi źródłami, wybór redakcji oraz jej opracowanie edytorskie odpowiadał w granie dr Marcin Loch.

¹⁸ Por. badania Tadeusza Dobrzeńckiego nad redakcjami *Vitae Rythmica*, która była źródłem *Rozmyślania przemyskiego* (Dobrzeñiecki 1965).

¹⁹ Por. też np. RP 65/9, RP 105/14, RP 196/16.



Fot. 1. Karta 176r, *Historia Trzech Krolu*, źródło: Polona

W pierwszej Indyjey było krolestwo Nubie, w którym czasu narodzenia Bożego Melchiar krol, który Bogu złoto ofiarował, krolom był, którego też między innymi ziemiami było krolestwo Arabie, w którym góra Synaj jest i Morze Czerwone. A przez ono Morze Czerwone, z góry Syna, de Egiptu, łatwo się przewożą [...] (HTK 176r/5-11)²⁰.

Dowiadujemy się, że kupcy łatwo przeprowadzają się przez Morze Czerwone z „góry Syna” – czyli z góry Synaj²¹ – „de Egiptu”. Góra Synaj, jak wiadomo, leży na należącym do Egiptu Półwyspie Synajskim. W rękopisie mamy wyraźne łącińskie „de Egiptu”, czyli pojawia się konstrukcja włączna, „z Góry Synaj, z Egiptu”. Brakuje nam jeszcze informacji: dokąd.

Oczywiście zajrzenie do łacińskiego utworu *Historia Trium Regum* zamieszczonej w narzędziu pozwala nam na wyjaśnienie tej kwestii: „Et per illud mare rubrum de Syria et Aegypto ad Indiam feliciter navigatur [...]”²². Kupcy przewożą się do Indii. Przy okazji odkrywamy, że w łacińskim źródle nie ma mowy o Górze Synaj w Egipcie, tylko o Syrii i Egipcie.

Co w takiej sytuacji powinien zrobić wydawca tekstu polskiego? Poprawić tekst polski, dopasowując go do łaciny? A może po prostu zostawić ten fragment taki, jaki jest? W końcu nie jest tak niezrozumiały, a pojawiające się w nim pomyłki, np. zapisanie „góra Syna” zamiast „Syria” dają się łatwo wyjaśnić, gdy tylko wyobrazimy sobie naszego tłumacza przy pracy (a może nawet bardziej nieuważnego kopistę, który spojrzał na linijkę wyżej).

²⁰ Transkrypcja ta jest zaczerpnięta ze strony www.apocrypha.amu.edu.pl, lecz nie zawiera wprowadzonych przez zespół grantowy poprawek do tekstu, właśnie po to, aby pokazać czytelnikowi tekst w wersji „surowej”.

²¹ W języku łacińskim nazwa góry Synaj funkcjonuje w postaci *mons Sinai*, a także *mons Sina*. Wydawcy transkrypcji HTK zamieszczonej na portalu apocrypha.pl wprowadzili emendację – uzupełnili końcową literę „<j>”. Wszystko wskazuje na to, że jest to niepotrzebna ingerencja w tekst.

²² Wszystkie podkreślenia w cytowanych tekstach źródłowych – O.Z.

Gdybyśmy jako wydawcy dostosowali tekst polski do łacińskiego źródła, transkrypcja tego fragmentu mogłaby wyglądać tak:

W pierwjej Indyjej było krolestwo Nubie, w ktorzym czasu narodzenia Bożego Melchiar krol, ktorzy Bogu złoto ofiarował, krolem był, ktorogo też między inszymi ziemiami było krolestwo Arabie, w ktorzym gora Synaj jest i Morze Czerwone. A przez ono Morze Czerwone, z [gory] Syrii [de] <i> Ejiptu, <do Indii> łatwie się przewożą [...].

Gdybyśmy jednak zestawili tekst polski z inną redakcją tekstu łacińskiego, np. z wydaniem Horstmana (Horstman 1886), doszlibyśmy do zupełnie innych wniosków i zapewne wprowadzili zupełnie inne poprawki. Spójrzmy na ten sam fragment w innej redakcji: „[...] et per illud Mare Rubrum de Synai ad Egiptum facilater navigatur [...]”. W tej wersji kupcy przeprawiają się przez Morze Czerwone z [góry] Synaj do Egiptu, a transkrypcja – choć z błędem merytorycznym, geograficznym, który przecież zdarza się w średniowiecznych dziełach – mogłaby wyglądać tak:

W pierwjej Indyjej było krolestwo Nubie, w ktorzym czasu narodzenia Bożego Melchiar krol, ktorzy Bogu złoto ofiarował, krolem był, ktorogo też między inszymi ziemiami było krolestwo Arabie, w ktorzym gora Synaj jest i Morze Czerwone. A przez ono Morze Czerwone z gory Syna do Ejiptu łatwie się przewożą [...] (HTK 176r/5–11).

Trudno nie zgodzić się z Twardzikiem, że łacina jest pomocna i nie sposób do niej nie sięgać, wydając tekst staropolski, do którego mamy źródła (Twardzik 1997). Niemniej zakładanie, że polski tekst powinien odpowiadać łacińskiemu jest błędne.

Po pierwsze – nigdy nie wiemy, co dokładnie miał przed oczami tłumacz. Po drugie – na jakim etapie powstały widoczne w danej nam wersji tekstu błędy. Po trzecie – samo założenie, jak choćby to wygłoszone przez Brücknera, że to tłumacz popełnił błędy, powoduje, że nie dopuszczamy do siebie myśli, że te błędy były już w łacinie, tak jakby wszystkie łacińskie teksty były krągłe i potoczyste.

Słuszna zatem w tym kontekście wydaje się decyzja zespołu grantowego, aby omawiany tu fragment podać z minimalną ingerencją wydawcy, pokazującą zaledwie brak elementu bez wstawiania konkretnych uzupełnień:

W pierwjej Indyjej było krolestwo Nubije, w ktorzym czasu narodzenia Bożego Melchiar krol, ktorzy Bogu złoto ofiarował, krolem był, ktorogo też między inszymi ziemiami było krolestwo Arabije, w ktorzym gora Synaj jest i Morze Czerwone. A przez ono Morze Czerwone z gory Syna<j>, de Ejiptu, <...> łatwie sie przewożą [...].

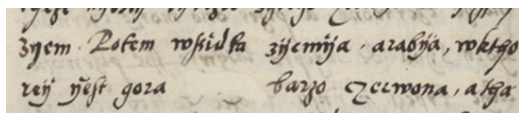
W nocie do wyrazu „Syna<j>” pojawia się ponadto informacja „tak zam.: Syrii”.

Myślę, że można by pójść o krok dalej i zrezygnować nawet z tej sugestii, że brak tu jakiejś informacji (zaznaczonej za pomocą <...>). Samo określenie „[kupcy] przewożą się przez Morze Czerwone z góry Synaj, z Egiptu” nie wymaga dopowiedzenia dokąd. Można by także, po obejrzeniu innych łacińskich redakcji tekstu łacińskiego, odejść od zamieszczania noty wyjaśniającej.

b) Fizyczne uszkodzenie rękopisu a łacina²³

Z zupełnie inną sytuacją musi mierzyć się wydawca, gdy widzi, że w rękopisie był zapisany jakiś tekst, lecz z powodu fizycznego uszkodzenia jest nieczytelny. Należy przy tym rozróżnić celowe zamazanie (skreślenie) fragmentu tekstu od uszkodzenia przypadkowego, wynikającego np. z upływu czasu lub jakiegoś wypadku, któremu uległ dany kodeks. Jeśli tekst został intencjonalnie zmodyfikowany przez samego pisarza lub późniejszego użytkownika (nie zawsze można to stwierdzić, najczęściej jest wręcz odwrotnie²⁴ – nie wiadomo, kto i kiedy dokonał skreśleń), wtedy transkrypcja powinna pominąć to, co zostało usunięte z tekstu (powinno się odnotować to w przypisach do transkrypcji²⁵).

Spójrzmy na kolejny przykład z omawianej tu części HTK, wymagający jakiejś decyzji wydawniczej w zakresie uzupełnienia tekstu:



Fot. 2. Karta 176v, *Historia Trzech Krolu*, źródło: Polona

Potem wszystkie ziemie Arabii, w której jest góra <...>, bardzo czerwona, a tam czyste złote rośnię i drzewa rozkoszna [...]]²⁶.

W rękopisie wyraźnie widać fizyczne uszkodzenie, które spowodowało, że konkretny fragment jest nieczytelny. W takiej sytuacji łacińskie źródło może być dla wydawcy pomocą w ustaleniu, jaki wyraz prawdopodobnie został zamazany,

²³ Por. też np. HTK 159r/12, HTK 172r/3, HTK 173v/12.

²⁴ Przykładowo powstały liczne prace na temat skreśleń, razur i przeróbek zapisów w kodeksie *Rozmyślań dominikańskich* (por. np. Ziółkowska 2015, 2016), ale nie sposób określić, kiedy powstały niektóre skreślenia i przeróbki w *Rozmyślaniu przemyskim*.

²⁵ Szczegółowo na ten temat wypowiadają się *Zasady wydawania tekstów dawnych* – § 40: „Transkrypcję skreślonych w rękopisie części tekstu dajemy w zasadzie do not, pomijając jednak zupełnie wyrazy lub litery skreślone jako oczywiście zbędne (np. powtórzone) lub błędnie napisane” (ZWTŚ 1955: 38).

²⁶ Transkrypcja ta jest zaczerpnięta ze strony www.apocrypha.amu.edu.pl, lecz nie zawiera wprowadzonych przez zespół grantowy poprawek do tekstu, właśnie po to, aby pokazać czytelnikowi tekst w wersji „surowej”.

zatarty, skreślony. Pozostawienie transkrypcji bez uzupełnienia, choćby hipotetycznego, jest w tej sytuacji nieuzasadnione.

Łacińska *Historia Trium Regum* w redakcji zestawionej w narzędziu podaje w analogicznym miejscu: „Ceterum tota terra Arabia, in qua mons Sinai est situs [...]”. Z dużym prawdopodobieństwem możemy więc uzupełnić transkrypcję, tak jak zrobił to zespół grantowy, o nazwę góry, ujmując ją w nawias ostrokatny, informujący odbiorcę, że wyraz ma status interpretacji wydawcy:

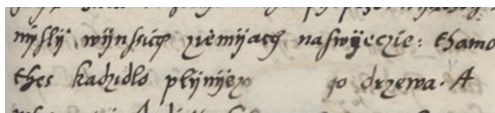
Potem wszytka ziemia Arabija, w ktorej jest gora <Synaj>, barzo czerwona, a tamo czyste złoto roście i drzewa rozkoszna [...].

Dla przywoływanego tu elektronicznego wydania na stronie projektu grantowego umieszczanie tego typu uzupełnień w nawiasach ostrych jest szczególnie istotne, ponieważ od tego zależy ich uwzględnienie (lub pominięcie) w statystykach oraz wyszukiwarkach leksykalnej oraz gramatycznej²⁷.

c) Fizyczne uszkodzenie rękopisu bez podpowiedzi łaciny²⁸

W dużo trudniejszej sytuacji jest wydawca, który widzi mechaniczne uszkodzenie rękopisu, powodujące nieczytelność jakiegoś wyrazu lub obszerniejszego fragmentu, a nie dysponuje łaciną, będącą źródłem podpowiedzi.

Spójrzmy ponownie na przykład z *Historiji Trzech Kroli*:



Fot. 3. Karta 177r, *Historija Trzech Kroli*, źródło: Polona

[...] rosta rozmaita zioła, korzenie drogie, pieprze, więcej niżli w inszych ziemiach na świecie tamo też kadzidło płynie z o<...>go drzewa²⁹.

Uszkodzenie rękopisu powoduje, że środek wyrazu, zapewne jednego, jest nieczytelny. Można odczytać literę „o” na początku plamy oraz litery „go” na końcu. Łacińskie źródło nie daje podpowiedzi wydawcy, jaki wyraz mógłby tu

²⁷ Więcej informacji można znaleźć w instrukcjach do wyszukiwarki leksykalnej i gramatycznej, które już wkrótce zostaną udostępnione na stronie <https://apocrypha.amu.edu.pl/>

²⁸ Por. też np. RD 9/30, RD 39/1–2.

²⁹ Transkrypcja ta jest zaczerpnięta ze strony www.apocrypha.amu.edu.pl, lecz nie zawiera wprowadzonych przez zespół grantowy poprawek do tekstu, właśnie po to, aby pokazać czytelnikowi tekst w wersji „surowej”.

się znaleźć: „[...] quod exstillat ex specialibus arboribus in modum gummi et in aliis terris parum vel nil reperitur”. Na podstawie budowy wyrazu (końcówce „go”) możemy wysnuć hipotezę, że kryje się tu przymiotnik (lub zaimek) w genetywie singularis, który jest określeniem rodzaju drzewa.

Można by spróbować wstawić tu wyraz „onego”. Jednak choć pasowałoby pod względem sensu, jest zbyt krótki. Na podstawie gęstości zapisu rękopisu na tej karcie można oszacować, że między „o” a „go” zmieści się od 5–8 liter. *Słownik staropolski* podpowiada nam jeden wyraz, który uzupełniłby lukę w tym fragmencie: „oliwny”. „Drzewo oliwne”, czyli takie, które daje oliwki. Jednak choć pasowałoby tu długością, niekoniecznie trafnie oddawałoby sens. Wszak mowa jest o drzewie, z którego płynie kadzidło. Znajdujemy interesującego kandydata na uzupełnienie tego miejsca nie pośród wyrazów hasłowych *Słownika staropolskiego*, lecz w jednym z wyjaśnień znaczenia hasła „kadzidło” – „olibanum kadzidło” (SSTP 1953: 218). W *Słowniku polszczyzny XVI wieku* pojawia się już hasło „oliban”, „olibanum” w znaczeniu ‘kadzidło, żywica z drzew kadzidłowych’³⁰.

Zespół grantowy postanowił uzupełnić lukę w rękopisie właśnie tym wyrazem. Wysoce prawdopodobne jest, że to ten wyraz pierwotnie znajdował się w HTK, jednak w wersji tekstu dostępnej nam współcześnie jest nieczytelny. Wydawca musi zatem zasygnalizować graficznie swoje uzupełnienie, które ma status interpretacji:

[...] rosta rozmajita ziola, korzenie drogic, pieprze, więcej niżli w inszych ziemiach na świecie tamo też kadzidło płynie z o<libanowe>go drzewa.

Jak widać rodzaj poprawek wprowadzanych do tekstu przez wydawców jest bardzo różny. Mają one inny charakter i wynikają z odmiennych potrzeb. O ile uzasadnione wydaje się uzupełnianie przez edytora w nawiasach ostrych prawdopodobnie istniejących dawniej w rękopisie zapisów (fizyczne uszkodzenia), o tyle wprowadzanie poprawek podobnych do tych omówionych w punkcie a) rodzi wiele kontrowersji. Dostosowywanie transkrypcji tekstu staropolskiego do łacińskiego źródła, eliminowanie istniejących w nim luk oraz błędów (z naszej perspektywy: składniowych, merytorycznych, leksykalnych itp.) to działania prowadzące do fałszowania obrazu języka dawnego i dawnej kultury.

Wnioski

W artykule starałam się pokazać przykłady trzech różnych typów uzupełnień, jakie wydawcy wstawiają do transkrypcji tekstu dawnego. Dwa z nich dotyczyły próby wypełnienia uszkodzeń mechanicznych, a jeden – swoistego „naprawiania”

³⁰ Por. *Słownik polszczyzny XVI wieku*, www.spxvi.edu.pl [dostęp: 28.10.2023].

tekstu i usuwania z niego błędów (składniowych, merytorycznych) oraz dostosowania go do łacińskiego źródła.

O ile zasadne wydają się próby dociekania, jakie słowo mogło pierwotnie znajdować się w dostępnym nam do badań kodeksie, i wpisanie go do transkrypcji w nawiasach ostrych, o tyle odtwarzanie kształtu tekstu pierwotnego, z którego kopię lub kopię kopii mamy przed sobą, to przedsięwzięcie karkołomne.

Postulat realistycznego podejścia do wydawanego tekstu, tak rozpowszechniony w Europie Zachodniej, pozwala na zachowanie najwyższych standardów naukowości w edycjach tekstów dawnych. Oczywiście, tak wydane zabytki często są niezrozumiałe dla przeciętnego odbiorcy, a także dla uczniów i studentów. Nic jednak nie stoi na przeszkodzie, żeby obok wydań krytycznych, naukowych powstawały wydania popularyzatorskie oraz – co również powszechne poza granicami Polski – tłumaczenia filologiczne.

BIBLIOGRAFIA

Adamczyk Maria. 1994. „*Historia Trzech Króli*” w kręgu narracyjnej literatury apokryficznej. W: *Studia Historycznojęzykowe I*. Red. Zdzisława Krążyńska, Marian Kucała. Kraków: IJP PAN. S. 141–149.

Brückner Aleksander. 1904. *Apokryfy średniowieczne*. Cz. 2. Kraków: Akademia Umiejętności.

Cały świat nie pomieściłby ksiąg. Staropolskie opowieści i przekazy apokryficzne. 2008. Red. Wiesław Wydra, Wojciech Ryszard Rzepka, Maria Adamczyk. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

Chrestomatia staropolska. Teksty do roku 1543. 1995. Red. Wiesław Wydra, Wojciech Ryszard Rzepka. Wrocław: Ossolineum.

Dobrzeńiecki Tadeusz. 1965. *Legenda średniowieczna w piśmiennictwie i sztuce. Chrystofania Marii*. W: *Średniowiecze. Studia o kulturze*. Red. Julian Lewański. T. 2. Wrocław: Ossolineum. S. 7–131.

Horstmann Carl. 1886. *The Three Kings of Cologne. An Early English Translation of the „Historia trium regum” by John of Hildesheim*, London: Early English Texts Society. <https://tinyurl.com/three-king-horstmann> [dostęp: 17.01.2025].

Kaliszuk Jerzy. 2005. *Mędrzy ze Wschodu. Legenda i kult Trzech Króli w średniowiecznej Polsce*, Warszawa: Towarzystwo Naukowe Warszawskie.

Köpke Ernst. 1878. *Mitteilungen aus den Handschriften der Ritter-Akademie zu Brandenburg A.H. – I: Johannes von Hildesheim*, Brandenburg: Druck von Gustav Matthes. <https://tinyurl.com/Koepke-Ernst> [dostęp: 17.01.2025].

Kowalewicz Henryk. 1973. „*Historia Trium Regum*” Jana z Hildesheimu. W: *Studia z dziejów geografii i kartografii*. Red. Józef Babicz. Wrocław: Ossolineum. S. 289–294.

Kuźmicki Marcin. 2015. Czynniki pamięciowy w powstawianiu tekstu średniowiecznego. „*Polonica*”, t. 35. S. 115–129.

Kwilecka Irena. 2003. *Studia nad staropolskimi przekładami Biblii*. Poznań: UAM. WT. Redakcja Wydawnictw.

Łosowska Anna. 2009. Średniowieczne zabytki literackie w przemyskiej kolekcji liber legum. „*Rocznik Przemyski*”, R. 45, z. 3. S. 6–11.

Mika Tomasz. 2002. *Maryja, Jezus, Bóg w „Rozmyślaniu przemyskim”*. O nazywaniu osób. Poznań: Wydawnictwo WiS.

Mika Tomasz. 2017. O idealizacji i innych postawach wobec tekstu staropolskiego. „*Język Polski*”, R. 97, z. 4. S. 7–23.

Narzędzie Apocrypha, <https://apocrypha.amu.edu.pl/> [dostęp: 28.10.2023].

Piacentini Marcello. 1997. Z Kolonii do Moskwy: o pewnej wędrówce Trzech Króli między XIV a XVI wiekiem. „*Rocznik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza*”, t. 32. S. 19–35.

Referenzkorpus Mittelhochdeutsch, <https://www.linguistics.rub.de/rem/> [dostęp: 29.10.2023].

Rękopis *Historji trzech krolu, Polona*, <https://tinyurl.com/2hnwf8tr> [dostęp: 29.10.2023].

Rojszczak-Robińska Dorota. 2012. *Jak pisano „Rozmyślanie przemyskie”*. Poznań: Wydawnictwo Rys.

Rojszczak-Robińska Dorota. 2022. *Tekst staropolski: między autorem a badaczem. Czy jest „niewątpliwy” błąd w staropolskim tekście?*. W: *Staropolskie Spotkania Językoznawcze 4. Język staropolskich tekstów. Nowe odczytania, analizy, interpretacje*. Red. Agnieszka Słoboda, Marcin Kuźmicki. Poznań: Wydawnictwo Rys. S. 153–181.

Rozmyślanie o żywocie Pana Jezusa. Z rękopisu grecko-katol. Kapituły przemyskiej. 1907. Red. Aleksander Brückner. Kraków: Wydawnictwa Akademii Umiejętności w Krakowie.

Rozmyślanie przemyskie. 1998–2000. Red. Wacław Twardzik, Felix Keller. Weiher–Freiburg: Monumenta Linguae Slavicæ.

Słownik polszczyzny XVI wieku, www.spxvi.edu.pl [dostęp: 29.10.2023].

Słownik staropolski. 1953–2002. Red. Stanisław Urbańczyk. Kraków: Wydawnictwo IJP PAN.

Stramczewska Olga. 2014. *Interpunkcja transkrypcji. Znad „Rozmyślania przemyskiego”*. Lublin: Wydawnictwo KUL.

Tokarzówna Krystyna. 1963. *Stefan Vrtel-Wierczyński. Nekrolog*. „*Pamiętnik Literacki*”, t. 54, z. 4. S. 557–564.

Twardzik Waclaw. 1997. *O ważniejszym aniżeli dotychczas tekstu staropolskiego czytaniu i jakie pożytki z niego płyną rozprawa śliczna a podziwienia godna*. Kraków: Wydawnictwo IJP PAN.

Wydra Wiesław. 1998. *Historyczny i kodykologiczny opis rękopisu*. W: *Rozmyślanie przemyskie*. Red. Waclaw Twardzik, Felix Keller. Weiher–Freiburg am Main: Monumenta Linguae Slavicae. S. XXXVIII–LV.

Wydra Wiesław. 2019. *Wstęp*. W: Wiesław Wydra. *Kodeks Wawrzyńca z Łaska 1544. Faksymile*. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie Studia Polonistyczne. S. VII–XII.

Zasady wydawania tekstów staropolskich. Projekt. 1995. Red. Jerzy Woronczak. Wrocław: Ossolineum.

Ziółkowska Olga. 2015. *Marginalia w „Rozmyślaniach dominikańskich”. Prolegomena*. „Ogrody Nauki i Sztuki”, nr 5. S. 433–441.

Ziółkowska Olga. 2016. *Specyfika języka „Rozmyślań dominikańskich” w świetle składni i leksyki*. Poznań: Wydawnictwo Rys.

Olga Ziółkowska

TO WHAT EXTENT CAN A PUBLISHER OF AN OLD POLISH TEXT ALTER A TRANSCRIPTION? REFLECTIONS ON THE STORY OF THE “THREE INDIAS” IN *HISTORYJA TRZECH KROLI* (HISTORY OF THE THREE KINGS)

(abstract)

The article seeks to answer the question posed in the title: to what extent can a publisher intervene in the linguistic specificity of an Old Polish text. To explore this, editorial interventions to the most recent and, so far, only comprehensive edition of *Historyja Trzech Krolu* (History of the Three Kings) were analyzed, specifically focusing on three corrections in the section concerning the “three Indias”. Two of these alterations supplement words that are currently illegible due to physical damage to the manuscript, while the third one attempts to “repair” a problematic substantive, compositional, and source record, which, from our today’s perspective, seems damaged. The article highlights two clashing trends in the practice of publishing old texts: romantic idealism and editorial realism. The considerations are further contextualized in a Western European background.

KEYWORDS

error; transcription; idealization; rules for publishing old texts; apocrypha